Łódź, 28|III 1906 r. Rok IX.

№ 71.

Kalendarzyk tygodniowy:
Śr. Św. Jana Kap.
Czw. Św. Eustazego Op.
Piat. Św. Kwiryna M.
Sob. Św. Balbiny P.
Niedz. Św. Teodory M.
Pon. Św. Franciszka.
Wt. Św. Ryszarda B.

Wschód sł. godz. 5 m. 47
Zachód sł. godz. 6 m. 25
Dług. dnia godz. 12 m. 38

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI.
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa dnia 28 marca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarjum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Towarzystwo kredytowe m. Łodzi.

—s—

Na zapowiedziane wczoraj ogólne zebranie roczne Towarzystwa kredytowego m. Łodzi przy było do sali sesyonalnej 172 stowarzyszonych z prawem do 176 głosów.

Zebranie, o godzinie 4 ej i pół po południu otworzył prezes komitetu nadzorczego p. Rudolf Ziegler, proponując wybór przewodniczącego. Jednomyślnie powołano p. Maurycego Sprzączkowskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Jana Arkuszewskiego, Stanisława Herzberga, R. Lipszyca i Fr. Schimmela, a na trzymającego pióro p. Leona Gajewicza.

Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego zebrani uczcili pamięć zmarłego członka ś. p. Juliusza Kunitzera przez powstanie z miejsc.

Następnie przystąpiono do odczytania sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok finansowy 1904/5. Odczytaniem ważniejszych ustępów ze sprawozdania zajął się p. Gajewicz. Sprawozdanie, którego treść podaliśmy już w «Rozwoju», zebrani w całości zatwierdzili.

Z kolei przedstawiono zgromadzonym wniosek władz Towarzystwa co do udzielania z przewyżki nad normalną wysokość kapitału zasobowego ulgi w opłacie przez stowarzyszonych raty majowej 1906 r.

Przewyżka kapitału zasobowego wynosi rb. 156,498 kop 12½ kop, z sumy tej odpisano ⅕ część strat na papierach procentowych kapitału zasobowego za rok 1903/4 rb. 11,981 kop. 41½ i całą stratę 1904/5 roku rb. 28,509 kop. 91, czyli razem rb. 40,491 kop. 32, przeto pozostała przewyżka stanowi rb. 116,006 kop. 81½.

Z funduszu tej przewyżki zgromadzeni na skutek przedstawionego podania zarządu straży ogniowej ochotniczej co do udzielenia zasiłku na jej utrzymanie, postanowili wydzielić rb. 4,000, pozostałą zaś sumę 112,006 rb 81½ kop. wyznaczono na ulgę dla stowarzyszonych w opłacie raty majowej 1906 roku.

Co się tyczy podania 24-ch stowarzyszonych w sprawie udzielenia zasiłku na rzecz głodnych i biednych mieszkańców m. Łodzi do rozporządzenia Komitetu obywatelskiego z funduszu ulgowego, to większość zgromadzonych oświadczyła się przeciw temu wnioskowi, motywując odmowę okolicznością, iż wśród stowarzyszonych obywateli znajduje się wielu biednych, którzy z powodu braku środków zalegają w opłacie rat Towarzystwa i skazani są na kary.

Upadł również wniosek przewodniczącego, aby wydać pewną kwotę na nadchodzące święta dla ubogich.

W dalszym ciągu dyrektor Gajewicz przedstawił projekt etatu na rok operacyjny 1905/6. Budżet ten wywołał dyskusyę.

Zgodnie z wnioskiem p. Pinkusa budżet wydatków powiększony został o rb. 700, t. j. przeznaczono 200 rb na „Kroplę mleka" i 500 rb. na żydowskie Towarzystwo dobroczynności.

Następnie wzięto pod obrady wniosek władz Towarzystwa, dotyczący wprowadzenia pożyczek w listach zastawnych 4½%, na lat 36½, gdy obecnie udzielane pożyczki wydawane są tylko na lat 28½. Przy dłuższym terminie amortyzacyjnym, wysokość opłacanych rat półrocznych jest mniejsza, co stanowić będzie znaczną ulgę w opłacie zobowiązań dłużników. Oczywiście, że stan budowli musi odpowiadać przedłużonemu terminowi amortyzacyjnemu.

Zabierało głos kilku stowarzyszonych.

Wniosek władz przyjęto, przyczem uchwalono, aby kwalifikowanie nieruchomości do pożyczki na lat 29 lub 36 pozostawić na mocy wypracować się mającej specyalnej instrukcyi władzom Towarzystwa.

Dalej rozpatrywano wniosek władz Towarzystwa co do wystąpienia do ministeryum skarbu o zmniejszenie stopy procentowej, pobieranych od dłużników kar od zaległości Towarzystwa.

Wniosek ten wywołał ożywioną dyskusyę. Ostatecznie zebrani, zgadzając się na propozycyę p. M. Pinkusa uchwalili, aby w pierwszym miesiącu nie pobierano żadnej kary, przez następne dwa po 6%, przez dalsze zaś miesiące w stosunku 12%.

Z kolei przyszedł pod obrady wniosek 21 stowarzyszonych, obejmujący 5 punktów, mianowicie: a) co do lokowania kapitału zasobowego w połowie w papierach procentowych hypotecznych; b) co do zamiany losowań przez zakupy listów zastawnych na giełdzie; c) co do zmiany normy kapitału zasobowego; d) co do przyjmowania 4½% listów zastawnych Towarzystwa na kaucye rządowe na równi z 5% wemi i e) co do zniesienia aktów rejentalnych przystąpienia do Towarzystw i aktów (protokółów) odbiorczych przyjęcia nowych budowli przez komisye budowlano sanitarne, delegowane z ramienia magistratu.

Pierwszy punkt wniosku bez dyskusyi zostwierdzono.

Co do drugiego punktu, to ten wywołał bardzo ożywione rozprawy.

Po odczytaniu szczegółowo opracowanego referatu i udzieleniu przez p. Gajewicza niektórych wyjaśnień w tej sprawie, zabierali głos pp: Pinkus, Birenzweig, Lande, St. Hertzberg, A. Dobranicki, St. Dobranicki i inni. Dyskusya była gorąca i ożywiona.

Podczas rozważania tej sprawy p. Lande postawił wniosek, aby w celu omówienia tej i innych kwestyi, związanych ściśle z działalnością Towarzystw kredytowych, postarać się o zwołanie konferencyi Towarzystw kredytowych Królestwa Polskiego w Warszawie lub Łodzi, na której opracowane zostanie ostatecznie postanowienie co do zakupu listów, opłacania podatku stemplowego od nowych arkuszy kuponowych przez właścicieli listów, a nie przez Towarzystwo i t. d.

Zgromadzeni, po wyczerpującej dyskusyi, postanowili sprawę zamiany losowań przez zakupy listów odłożyć do następnego zebrania ogólnego. Przyjęto również projekt p. Landego co do zwołania konferencyi.

Następnie przystąpiono do rozważenia punktu trzeciego. Po krótkiej dyskusyi uchwalono, w myśl wniosku p. Landego, aby wobec znacznych wydatków, przewidywanych w r. 1906 na opłatę stempla od arkuszy kuponowych oraz strat na kursach nowych listów do 6 seryi, stanowiących kapitał zasobowy, pozostać przy dotychczasowym sposobie obliczania kapitału zasobowego, nie pozbawiając w przyszłości stowarzyszonych ulg.

Omawiając czwarty punkt wniosku co do przyjmowania 4½% listów zastawnych Towarzystwa na kaucye rządowe na równi z 5% wemi, zebrani postanowili większością głosów zwrócić się z odpowiednią petycyą do ministeryum.

Wreszcie przystąpiono do rozpatrzenia ostatniego punktu wzmiankowanego wniosku. Wywołał on bardzo ożywioną dyskusyę, w której zabierali głos pp.: Gajewicz, St. Dobranicki, Birenzweig, Schimmel, Lubotynowicz i inni.

Ostatecznie zebrani przyszli do wniosku, że akt przystąpienia do Towarzystwa jest zbyteczny. Postanowiono tedy usunąć na przyszłość wszelkie akty przystąpień do Towarzystwa, co się zaś tyczy protokółów odbiorczych budowli, to czynność tę przekazać komisyi, wybranej z ramienia Towarzystwa kredytowego. Rzeczona komisya odbierać będzie budowlę w stanie surowym, zanim zostanie wykończoną, jak to się praktykuje wszędzie zagranicą.

Ostatnim punktem porządku dziennego było dokonanie wyborów, mianowicie: jednego dyrektora na miejsce wychodzącego p. Adolfa Dobranickiego, zastępcy dyrektora na miejsce p. Walentego Kamińskiego, oraz 4 członków komitetu nadzorczego na miejsce wychodzących po upływie 3 letniej kadencyi pp. Rudolfa Zieglera, Karola Klukowa, Franciszka Ramischa i Gustawa Peysera. Dokonane za pomocą głosowania tajnego wybory dały wynik następujący: na dyrektora powołano ponownie p. Adolfa Dobranickiego (70 gł.); na zastępcę dyrektora p. Karola Wutkego; do komitetu nadzorczego pp. Rudolfa Zieglera (136 gł.), Franciszka Schimmla (102 gł.), Karola Klukowa (97 gł.) i Aleksandra Walfisza (69 gł.).

Tu zaznaczyć należy, że skutkiem agitacyi przedwyborczej, na zastępcę dyrektora z urny wyszedł p. Karol Wutke, a wybór ten był dla wielu niespodzianką.

P. Karol Wutke na wczorajszem zebraniu, żądając tłomaczenia przemówień, oświadczył, że mówi tylko po niemiecku, nie rozumiejąc ani słowa po polsku.

Ponieważ członek komitetu nadzorczego Towarzystwa kredytowego, gdzie wszelkie sprawy omawiane są w języku urzędowym oraz polskim, obowiązany jest władać temi językami, przeto wątpliwem jest, aby p. Karol Wutke mógł piastować narzucony mu mandat. Podczas ogłoszenia przez prezydyum rezultatu wyborów, p. Wutke był nieobecny, nie było więc słychać z ust wybranego zrzeczenia się mandatu. Przypuszczać jednak należy, że p. Wutke zrozumie niewyraźną pozycyę i we własnym interesie owraz dla dobra spraw Towarzystwa narzuconego mu mandatu nie przyjmie.

Na mocy art. 138 ustawy cenzuralnej „Warsz. Dn." pomieścił sprostowanie, nadesłane przez p. o. gubernatora suwalskiego, dotyczące wiadomości o ucieczce więźniów ze szpitala miejskiego w Suwałkach. W sprostowaniu powiedziano, że nadzorca szpitala, Sokołow, nie wydał kluczy bandzie uzbrojonej i więźniów nie uwolnił,—że napastnicy wtargnęli na pierwsze piętro, wyłamali drzwi i sami uwolnili więźniów, — że uciekło tylko czterech więźniów, w tej liczbie tylko dwóch politycznych, a więc wyrażenie „przeważnie polityczni" było niewłaściwe, wreszcie, że fałszywe było wyrażenie „jak donoszą pisma miejscowe," gdyż w Suwałkach takich pism dotąd niema.

W „Archiv für Socialwissenschaft und Socialpolitik" ogłosił profesor uniwersytetu heidelberskiego, Maks Weber, artykuł o „nowej Rosyi", w którym między innemi stawia następujące horoskopy przyszłości:

„Rosya, bez względu na dokonywujące się obecnie i dokonać się jeszcze mające próby powrotu do dawnego porządku, wstępuje stanowczo na drogę rozwoju europejskiego. To też europejczycy z Zachodu śledzą z gorączkowem zaciekawieniem walkę o wolność Rosyi i interesują się losem osób, w walce tej udział biorących. Nikt wprawdzie przewidzieć nie jest w możności, w jakim stopniu urzeczywistnią się nadzieje utrwalenia swobód konstytucyjnych w Rosyi, w każdym jednak razie pierwsze zwycięstwo nad biurokracyą nie będzie ostatniem słowem wypadków rosyjskich, tak, jak niem nie była w swoim czasie „izba landratów" w Prusach. Być może, że wybory do Dumy dadzą bardzo korzystny dla rządu skład przedstawicielstwa. Bez względu jednak na to, co się stanie, wypadki, obietnice i nadzieje roku ubiegłego nie zatrą się w pamięci i ruch odrodzi się nanowo przy najmniejszym objawie słabości toczącego się nad przepaścią mechanizmu państwowego".

Projekt zaprowadzenia akcyzy od papieru (czyli pośrednio od oświaty) bardzo nieprzychylnie przyjęto w kołach przemysłowych. Większość właścicieli papierni odmówiła udzielenia danych statystycznych, tłómacząc się strejkami. Wobec tego, przed wykończeniem projektu, ministeryum skarbu zamierza zwołać naradę z właścicieli wielkich papierni, drukarni i wielkich dzienników. Wielu również właścicieli fabryk tytoniu odmówiło przybycia na naradę w sprawie podwyżki akcyzy od wyrobów tytoniowych. Co do zamierzonego opodatkowania energii elektrycznej i gazu dopiero zbierane są materyały przez techników urzędu akcyzy.

Wczoraj urzędy gminne w powiecie warszawskim otrzymały od tymczasowego generał-gubernatora wojennego gub. warszawskiej, generał-lejtnanta Weissa następujące rozporządzenie: „Sprawy, wynikające z oskarżeń, kierowanych do sądzenia w drodze administracyjnej z mocy rozporządzenia mojego z dnia 19 grudnia 1905 roku (st. st.), obecnie zwracać do do rozpoznania w sądach, w porządku wskazanym przez ustawy sądowe. Rozporządzenie to ma być wywieszone publicznie." Oprócz tego gminy otrzymały zawiadomienie od gubernatora warszawskiego o wyznaczeniu wyborów w fabrykach w gubernii warszawskiej dla wyboru z pośród robotników delegatów do wyborów do Dumy państwowej.

Przyjazd do Petersburga generał-gubernatora warszawskiego Skałona—jak donosi „Słowo" petersburskie—został odłożony, gdyż w Królestwie Polskiem są oczekiwane w najbliższej przyszłości doniosłe wypadki.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IM ONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Czcimisława. Jutro Szukosława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro benefis Stefanii Gromnickiej „Zmartwychwstanie pieśni," sztuka z konkursu dramatycznego Tow. teatralnego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

WIECZÓR MUZYCZNY. Jutro wieczór Towarz. muzycznego w lokalu własnym. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie majstrów tokarskich (Piotrkowska 108), o godz 4 po poł.

— Jutro zebranie Towarzystwa przeciwżebraczego (Dzielna 52), o godz. 7 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Odpust. W piątek 6 kwietnia w kościele parafialnym w Aleksandrowie pod Łodzią odbędzie się pierwszy odpust. Sumę będzie celebrował ks. Wyrzykowski, kazanie wypowie ks. Trepkowski z Bendkowa. Odpust odbędzie się z powodu święta kościelnego Najświętszej Matki Bolesnej.

Objęcie kościoła. Wczoraj po południu zamieszkali w Zgierzu zwolennicy sekty „Maryawitów", (t. zw. mankietnicy) wraz z księżmi Kowalskim, Skolimowskim i Pągowskim objęli w swe posiadanie kaplicę na cmentarzu grzebalnym, w której odprawili nabożeństwa i wygłosili kazania.

Zajść krwawych nie było.

Opóźnione dostawy. O licznych zaległościach transportów zboża na kolejach rosyjskich dowodzi fakt, że mimo wysłania 8 miesięcy temu zleceń na listy frachtowe na wyekspedyowane transporty zboża do Łodzi, dotychczas nie nadeszły one do miejsca przeznaczenia.

Skutkiem tego odbiorcy, których jest wielu, tracą czas i pieniądze nie mogąc zbyć towaru, natomiast opłacają procenty.

Nieprawidłowe wybory. Piętnastu członków cechu majstrów sukienniczych zwróciło się do prezydenta m. Łodzi z podaniem, w którem wyrażono prośbę o przyznanie nieprawidłowości zebrania ogólnego sukienników i wyborów ze względu na okoliczności, iż według ustawy na starszego i podstarszego mogą być wybrani ci, którzy są rzeczywistymi członkami i posiadają swoje własne warsztaty.

Petenci proszą o wyznaczenie nowego terminu zebrania, w celu dokonania ponownie wyborów.

Samosąd. W sobotę do fabrykanta Henryka Mietke, przy ul. Długiej № 118, zgłosiło się dwóch młodych ludzi, którzy żądali 40 rb. rzekomo na potrzeby partyi socyal-demokratycznej. Pod groźbą rewolwerów Mietke dał im 15 rubli, a po resztę sumy kazał im przyjść w poniedziałek. Tego dnia owi młodzi ludzie nie zgłosili się po pieniądze, lecz w dniu wczorajszym o godzinie 3 po południu, kiedy Mietke był sam w kantorze, zjawili się obaj i żądali wypłacenia im 25 rb. Mietke nie zdradzając się, iż niema zamiaru nie dać pieniędzy, począł szukać kluczy od kasy, a przez ten czas dał znać robotnikom o przybyłych gościach. Na dany znak do kantoru weszło paru robotników, otoczyli oni nieznajomych i zażądali pokazania zaświadczenia z komitetu partyjnego; żądaniu temu stało się zadość, lecz robotnicy, nie będąc pewni czy podpisy i pieczęć jest prawdziwa, zawezwali jednego z członków partyi, a ten po przejrzeniu zaświadczenia stanowczo orzekł, iż jest ono fałszywe. Na skutek tego orzeczenia zrewidowano obu; znaleziono przy nich rewolwery, z których dano do nich parę strzałów. Jeden z napastników, ugodzony kulą w głowę i serce, padł na miejscu, drugi zaś został ciężko ranny. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, został odwieziony do szpitala św. Aleksandra. Stwierdzono, że jest to 19 letni Antoni Wola. W zabitym poznano 26 letniego Teodora Siedleckiego, pochodzącego z gminy Nakielnica, zamieszkałego przy ul. Aleksandrowskiej pod №32. Zwłoki jego wyniesiono z kantoru i złożono pod szopą do zejścia władz policyjno-sądowych.

Zebranie rzeźników. Dnia 3 kwietnia w lokalu Millera przy ul. Mikołajewskiej pod № 40, o godz. 4 ej po południu odbędzie się zebranie członków Zgromadzenia majstrów rzeźniczych. Na posiedzeniu tem będzie przedstawione sprawozdanie kasowe, wobór starszego i podstarszego majstrów na następne trzechlecie, zapis i wypis uczniów, oraz przyjęcie majstrów. Będą również omawiane niektóre sprawy, dotyczące handlu mięsem.

Dzieci dla dzieci. W nadchodzącą niedzielę będziemy mieli w teatrze Victoria prawdziwie dziecięce przedstawienie. Dzieci będą grały dla dzieci i jedne i drugie z pewnością dobrze będą się bawiły, bo komedyjki bardzo staranni do-

brane, ożywią zaś widowisko kostyumy i żywe obrazy—a skorzystają też dzieci ‹Kropli mleka› i Ochrony I, dla których dochód z widowiska został przeznaczony.

Nie żałujmy więc dziatwie naszej tej miłej rozrywki a tym, co występują, dopomóżmy, aby dobre ich chęci dorzucenia własnej pracy dla dobra ubogiej dziatwy nie doznały zawodu.

Kilkadziesiąt programów malowanych i rysowanych przez dzieci i przez nie sprzedawanych po bardzo niskich cenach, zapewne zainteresują publiczność i przyczynią się do pomnożenia dochodu.

Zebranie krawców. W poniedziałek, dnia 2 kwietnia o godz 3 po południu w lokalu „Liry", ul. Nawrot № 38 odbędzie się zebranie majstrów krawieckich.

Bezrobocie krawców. Jak nas informuje urząd starszych Zgromadzenia krawców, w dniu dzisiejszym zaprzestali pracować czeladnicy, stawiając żądania podniesienia płacy za wykonane roboty.

Przeszacowanie gruntów. Łódzka powiatowa komisya szacunkowa, pod przewodnictwem naczelnika powiatu p. Michniewicza, referat ukończonej sprawy ponownego przeszacowania gruntów, zajętych pod budowę kolei obwodowej łódzkiej, przedstawiła p. gubernatorowi piotrkowskiemu do rozpatrzenia. Spodziewać się należy, że dzięki gorliwej działalności komisyi, która nareszcie załatwiła sprawę ciągnącą się przez 6 lat, właściciele gruntów, którzy niecierpliwie wyczekiwali na rezultat, będą nareszcie zaspokojeni według prawa.

W celu przyśpieszenia przesłania postanowienia komisyi do zatwierdzenia ministeryum, w dniu wczorajszym udała się deputacya z ramienia właścicieli gruntów, złożona z pp. Kranzego, Königa i Kreninga do p. gubernatora piotrkowskiego i przedstawiła mu petycyę, którą p. gubernator przyrzekł poprzeć, aby umożliwić właścicielom gruntów zajętych pod budowę kolei obwodowej jaknajprędszy odbiór należności.

Praca w fabrykach. Dziś w obrębie 3 go cyrkułu policyjnego nie pracuje 431 robotników w 4 fabrykach; w obrębie 4 go cyrkułu policyjnego strejkuje 2,123 robotników w 5 fabrykach

Piękny dar Firma wydawnicza, księgarnia Gebethnera i Wolffa przysłała w podarunku dla biblioteki szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego zbiór 74 poważnych dzieł, wydanych przez tę firmę.

Osobiste. Dr. Leon Szayerowicz po 14 miesięcznym pobycie na Dalekim Wschodzie przed kilkoma dniami powrócił do Łodzi.

Komitet przeciwżebraczy. Przypominamy, że jutro, o godz. 7 i pół wieczorem, w gmachu Przytułku dla starców i kalek (Dzielna 52) odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie roczne Towarzystwa przeciwżebraczego. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków ze względu na zapowiedziane wybory zarządu i rozważenie wielu ważnych spraw.

Ślizgawica Dziś rano z powodu lekkiego przymrozku, na chodnikach i środkach ulic utworzyła się tak duża ślizgawica, że wiele osób padało; pomimo to stróże domów nie raczyli ani chodników, ani też środków ulic wysypywać piaskiem. Widocznie wydane przepisy uważają oni za nieobowiązujące.

Kradzieże. Dzisiejszej nocy do sklepu z wędlinami Filipa Bosowca przy ulicy Targowej pod Nr. 65, wtargnęło kilku złodziejów za pomocą wyłamania ściany i skradli 45 sztuk szynek, wartości 175 rb. Złodzieje umknęli z łupem bezkarnie.

— Dzisiejszej nocy do składu towarów wełnianych H. Gliksmana za pomocą oderwania zamków dostało się dwóch złodziejów Abraham Ptak i Icek Goldblum, którzy zostali schwytani przez stróża nocnego w chwili, kiedy wynosili towar. Obu aresztowano i osadzono wwięzieniu.

— Do sklepu z wyrobami tytoniowemi Szmula Musorowicza, przy ulicy Milsza Nr. 45, wtargnęli złoczyńcy i zabrali różnego rodzaju towaru na sumę 120 rb.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Południowej nr. 10 Franciszka Olczak, lat 28, pozostająca bez zajęcia; na ul. Średniej nr. 10 Stanisław Kaczmarek, lat 18, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Piotrkowskiej róg Rozwadowskiej kobieta, lat około 35, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Przędzalnianej nr. 17 Władysław Kubiak, lat 39, pozostający bez zejęcia. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napad. Wczoraj wieczorem na ul. Widzewskiej nr. 204, przechodzący Maksymilian Szmidt, lat 20, mieszkający na szosie Rokicińskiej, otrzymał cztery rany cięte, od szabli i kilka ran tłuczonych, zadanych kolbą. Lekarz Pogotowia, opatrzywszy rany na miejscu, odwiózł poranionego i potłuczonego do szpitala św. Aleksandra w stanie groźnym.

—:—:—:—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jedną z pierwszych sztuk, zaleconą do wystawienia na scenie przez sąd konkursu dramatycznego, ogłoszonego przez Towarzystwo teatralne polskie w Łodzi, mianowicie „Zmartwychwstanie pieśni", godło „czterdzieści cztery", w nadchodzący czwartek dyrekcya naszego teatru wystawia na scenie Victoria na benefis p-ni Stefanii Gromnickiej, utalentowanej i sympatycznej artystki dramatycznej naszej trupy.

Jeden z warunków konkursu dramatycznego łódzkiego wymaga, aby nagrody przysądzone zostały dopiero po wystawieniu sztuk, zaleconych do grania na scenie łódzkiej, przyczem głosy publiczności zostaną wzięte pod uwagę. W tym celu Towarzystwo teatralne umieści odpowiednią skrzynkę w przedsionku teatru do wrzucania głosów publiczności i zdań wyszczególnionych na kartkach z odpowiedniemi pytaniami, które to kartki będą rozdane publiczności, zebranej w czwartek wieczorem w teatrze.

Pożądanem też jest, aby na sztuki konkursowe gromadziła się jaknajwiększa ilość widzów.

Pierwsze przedstawienie pierwszej sztuki konkursowej zbiegiem wypadków łączy się z benefisem sympatycznej artystki, niewątpliwie więc w czwartek widownia teatru Victoria będzie wyprzedaną do ostatniego miejsca.

Wieczór w Towarzystwie muzycznem. Program zapowiedzianego na czwartek, d. 29 b. m. wieczoru muzycznego w lokalu własnym, następujący:

1) Allegro z sonaty op. 57—Beethoven, wyk. na fortepianie p ni Jakubowicz-Lubawska. 2) Serenada—Grieg, odśp. p. W. Jamiński. 3) Romans —Schubert, wyk. na wiolonczeli p. W. Girzycki. 4) Valse — Gounod Liszt, wyk p ni Jakubowicz-Lubawska. 5) a) Musica proibita—Gastaldon; b) Wśród rozkoszy (walc)—Zubow, odśp. p. W. Jamiński 6) Andante z koncertu na wiolonczelę—Golterman, wyk. p W. Grzycki. Akompaniuje p. A. Wenske.

Początek o godz. 8½ wieczorem.

„KROPLA MLEKA".

Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi ‹Kropli Mleka› Tow. hygien przyrodnik i chemik p. M. Dominikiewicz wygłosił doskonale opracowany odczyt „O fermentach w mleku". Prelegent wskazał, że mleko jest żywą tkanką, lecz nie jakimś roztworem substancyi pożywnych. Mleko, jako żywa tkanka, posiada liczne własności biologiczne, zawiera pewne fermenty. Istota tych ostatnich, znaczenie ich dla odżywiania, porównanie pod tym względem mleka kobiecego z mlekiem zwierząt i wiele ciekawych danych z zakresu biologii mleka — stanowiło treść odczytu. Być może, że z czasem, w miarę rozwoju nauki, dodawać będą fermenty do mleka, jak obecnie już robią próby dodawania ich do pożywienia krów i zrównania w ten sposób mleka krowiego pod względem własności z mlekiem kobiecem. Gotowanie niszczy fermenty.

Po odczycie wywiązała się dyskusya, w której dr. Serkowski zaznaczył, że ideałem nauki jest dążenie do stosowania wszędzie wyłącznie mleka surowego, co jednak nie może nastąpić prędko, bo takie mleko może szerzyć zarazę i rozszerzać epidemię, szczególnie nawet epidemię szkarlatyny i tyfusu. Z drugiej strony mleko gotowane jest niedobrem, bo pozbawia się w ten sposób fermentów, bardzo ważnych biologicznych właściwości. Jeżeli więc obecnie nie można zalecać ani mleka gotowanego, ani surowego, to jak rozwiązać ten problemat. Jedyną drogą, to jaknajrychlej urzeczywistnić racyonalną kontrolę mleczarstwa, o którą nawołują oddawna hygieniście: wtedy będzie można bezpiecznie używać mleka surowego.

W dyskusyi brali udział dr. Landau, dr. Trenkner i prelegent. Sprawa kontroli racyonalnej możliwą będzie dopiero przy samorządzie, który powinien tą sprawą zająć się energicznie jak zajęło się tem skutecznie wiele miast (Lugdun)

Następnie dr. J. Maybaum zaprojektował reorganizacyę „Kropli Mleka" w Łodzi, gdzie panują takie ohydne stosunki sanitarne, jak może nigdzie w Europie, gdzie śmiertelność jest przerażająca, zwłaszcza wśród niemowląt, których umiera tysiące corocznie przedwcześnie. W myśl opiekunek „Kropli Mleka", ta ostatnia ma na celu nietylko rozdawnictwo mleka, lecz i opiekę nad matką i dzieckiem w najszerszem słowa tego znaczeniu. To też ‹Kropla› nasza w ciągu swego niespełna dwuletniego istnienia rozdała biednym niemowlętom 279,351 butelek mleka, co przynosi chlubę inicyatorowi i kierownikom instytucyi.

Ale pożądane byłoby usunięcie pewnych braków, jako to: wzmocnić należy ponownie nadzór weterynaryjny nad oborą w Widzewie, kontrolować codziennie rano temperaturę mleka przywożonego, częściej niż obecnie poddawać je badaniu, nie używać ogólnego zbiornika w mleczarni do mleka dla niemowląt, więcej śledzić za to pasteuryzacyi i t. p. Należy w tym celu zwiększyć personel płatny, w celu wzmocnienia nadzoru i oddzielić więcej oddział ‹Kropli›, nawet personel tej ostatniej od mleczarni ogólnej. Należy też jaknajprędzej powołać do instytucyi lekarza stałego, wydrukować opracowane już przepisy, jak należy karmić i jak obchodzić się z mlekiem, zwrócić uwagę na stan zdrowia osób, przyjmujących udział przy dojeniu i pasteryzacyi.

Panie opiekunki z p. Grabowską na czele sprężyście pracują, aby poprawić fundusze ‹Kropli› i należy im się za to uznanie; byłoby jeszcze pożądanem, aby panie opiekunki mogły odwiedzać izby i suteryny, gdzie gnieżdżą się biedne niemowlęta i opiekowały się matką i dzieckiem, starały się urzeczywistnić postulaty ‹Kropli Mleka›.

Wreszcie dr. Maybaum radził, aby ‹Kropla› jaknajprędzej wyemancypowała się, założyła własną fermę i mleczarnię i z dochodów własnych opłacała koszty rozdawnictwa mleka: odpowiadałoby to obecnym prądom społecznym.

W ożywionej dyskusyi zalecano też zmianę sposobu wydawania kartek (dr. Trenkner), usilnie radzić matkom, aby karmiły niemowlęta własną piersią, a do ‹Kropli› uciekały się jedynie w wyjątkowych okolicznościach (dr. Mogilnicki). podnieść cenę za mleko dla tych, którzy mogą zwracać część kosztów i praktyczne zreformowanie ‹Kropli› pozostawić paniom opiekunkom (dr. A. Rząd). W dyskusyi brała też udział jedna z opiekunek, p. S. Maybaumowa.

Posiedzenie zamknięto o godz. 11 wieczorem.

OFIARY.

Na pomnik zabitych w Strykowie.

Z fabryki Geyera z oddziału przędzalni 75 k. — Zebrane przez p. Kozłowską 1 rb. — Ksiądz ze Skoszewa 5 rb. — Z fabryki Kochańskiego 5 rb 60 k. — Z fabryki Goldmana 8 rb. 45 kop. — Z fabryki Heinzla i Kunitzera 39 rb. 17 k.

Na święta dla najbiedniejszych.
(do uznania Komitetu obywatelskiego).

Dr. Antoni Rząd 12 rubli.

Na głodnych

Józef Kolczyński 36 kop.

Na biednych.

Zebrane w fabryce Fuksa i Romockiego z oddziału hafciarni 1 rb. 12 kop.

Na wpisy dla uczniów.

Zebrane na przedstawieniu amatorskiem w dzień św. Józefa u pp. Wolskich 3 rb.

Na wdowę Ostrowską.

Amelia Reliszko 50 kop.

Dziś w południe Magistrat łódzki rozlepił na rogach ulic następujące ogłoszenie:

„Wskutek rozporządzenia J. W. pana gubernatora piotrkowskiego, z dnia 24 marca r. b, niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że wybory do zebrania wyborczego m. Łodzi pełnomocników robotniczych tych zakładów przemysłowo fabrycznych, w których pracuje nie mniej jak 50 robotników mężczyzn, naznaczone zostały przez J. W. pana gubernatora na dzień 11 kwietnia r. b."

ZYGZAKI.

W pewnem dużem mieście namówiono terminatorów do strejku. Żądania były tak duże, że majstrowie po porozumieniu się, uznali za niemożliwe przyjąć warunki i postanowili posiłkować się czeladnikami. 7000 chłopaków wyjechało z miasta na wieś do rodziców.

Zaczęto wołać na majstrów, że jest to czyn nieobywatelski odmawiać nauki.

Odpowiedzieli krótko:

Zakładajcie dla nich szkoły i uczcie ich rzemiosła.

A co kosztuje szkoła?

Najpierw musi chłopiec zapłacić wpis, następnie mieć odzież, stancyę i utrzymanie, razem najmniej rocznie około 200 rb. potrzeba wydać, a rodzice tego chłopaka nawet na buty dać mu często nie mogą.

Zapewne, że nauka w terminie gorsze da rezultaty, niż w szkole, zwłaszcza gdy się chłopak dostanie do majstra partacza, ale ma jedną dodatnią stronę — że w naszych stosunkach jest bardzo tanią.

To też kiedy chłopcy strejkujący powrócili do domu, niejeden ojciec zdjął rzemień z brzucha, wsypał chłopakowi 15 odlewanych i odwiózł do majstra z powrotem, prosząc o przyjęcie.

Tak się zakończył strejk chłopaków w tem dużem mieście.

Dziś znów pono zorganizowano strejk chłopaków w Łodzi. Mam nawet list, pisany przez jednego z terminatorów do zarządu Zgromadzenia majstrów krawieckich, pisany, Boże zlituj się, jaką ortografią; niema w całym liście ani jednego słowa napisanego gramatycznie—a wymagań tam tyle, że nawet zdolny czeladnik nie śmiałby żądać tego.

Niektóre jednak warunki są słuszne, a mianowicie:

1) aby terminator nie był głodny;
2) aby posyłano go do szkoły;
3) aby nie był obracany na posługi do kuchni.

Żądanie jednak, aby majstrowie płacili terminatorowi chociaż 3 rb. tygodniowo, jest wprost śmieszne. Za to, że was uczą, że wam chcą dać rzemiosło w rękę, jeszcze mają wam dopłacać? Owszem, ograniczyć ilość uczni u majstrów—to rzecz wasza, nie wolno bowiem produkować nadmiaru fachowców, którzy potem zajęcia nie znajdą, ale wymagać zapłaty za naukę... No, to nowy wynalazek.

—s—

Wyjaśnienie senatu.

Jak wiadomo, senat rządzący wyjaśnił, że urzędy starszych zgromadzeń kupców w Warszawie i Łodzi nie mają prawa wybierać swych wyborców do Rady Państwa. Motywy tego postanowienia znajdujemy w ostatnim numerze „Rus. Gosudarstwa".

„Rozpatrzywszy na specyalnem posiedzeniu d. 22 marca przedstawiony przez ministra przemysłu i handlu wniosek, dotyczący prawa urzędów starszych zgromadzeń kupieckich w Warszawie i Łodzi uczestniczenia w wyborach do Rady Państwa, na zasadach, wymienionych w § 8 rozdz. I go Ukazu Najwyższego z d. 2 marca — senat rządzący uważa, że ustrój stowarzyszeń kupieckich w Królestwie Polskiem określony jest rozporządzeniem namiestnika Królestwa Polskiego, wydanem w 1817 r. Przepisy, przytoczone w tem prawie, nie przewidują kolegialnego przedstawicielstwa z ramienia zgromadzeń kupieckich i z organizacyi tego przedstawicielstwa, określają porządek, zupełnie odpowiadający porządkowi „prywatnego zarządu stanu kupieckiego" w wewnętrznych guberniach Cesarstwa.

„Wobec powyższego, ustalona w praktyce administracyjnej w guberniach Królestwa Polskiego nazwa „urzędów kupieckich" nie może być powodem do identyfikowania tych organizacyj z urzędami kupieckiemi w Petersburgu, Moskwie i Odesie, o których jedynie wzmiankuje Ukaz z dnia 3 marca 1906 r.

„Wobec przytoczonych poglądów, wszczętą przez ministra przemysłu i handlu kwestyę rozstrzygnięto w duchu przeczącym".

Odpowiedź rządowa.

Na zapytanie hr. Wittego co do możliwości zarządzenia wyborów w Królestwie Polskiem, generał gubernator warszawski, generał Skałłon dał odpowiedź, wydrukowaną obecnie w nr. 32 «Gosudarstwa». Brzmi ona w całości, jak następuje:

„Rozciągnięcie na Królestwo Polskie mocy prawnej Manifestu Najwyższego z dnia 6 (19) sierpnia r. z. o Dumie państwowej było odroczone do czasu opracowania oddzielnych w tej mierze przepisów, co nastąpiło dopiero d. 11 (24) października.

Wrzenie, wynikłe w Królestwie Polskiem wnet po ogłoszeniu Ukazu z d. 17 (30) października, przybrało jawnie cechę buntowniczą, skutkiem czego wszystkie gubernie kraju nadwiślańskiego d. 28 października (10 listopada) ogłoszono za będące w stanie wojennym i rząd był zniewolony oświadczyć, że «dopóki w kraju nadwiślańskim nie wygasną znowu wybuchłe zamieszki, dopóki część ludności, która przyłączyła się do agitatorów politycznych, nie ochłonie od porywów, jakim się unieść dała, dopóty żadne zgoła z pośród dobrodziejstw, wypływających z Manifestów d. 6 (19) sierpnia i 17 (30) października, nie stanie się udziałem kraju». («Prawit. wiestnik» nr. 235 z r. z.)

Zniesienie stanu wojennego w d. 18 listopada (1 grudnia) dało pochop do wznowienia działalności przeciwpaństwowej agitatorów politycznych, zwracających przeważnie usiłowania swoje ku ludowi wiejskiemu, który pod ich wpływem zaczął systematycznie wypędzać język państwowy z życia w instytucyach społecznych i rządowych, co pociągnęło za sobą przerwę czynności wielu urzędów gminnych, a zarazem przerwanie w nich jakichkolwiek prac przygotowawczych do wyborów.

Prace te, zarówno po wsiach, jak w miastach, mogły odbywać się bez przeszkody dopiero po powtórnem w d. 8 (21) grudnia ogłoszeniu wszystkich dziesięciu guberni Królestwa Polskiego w stanie wojennym, który, zapewniając stosunkowo spokojny bieg życia publicznego, daje zarazem władzom większą możność zapobiegania wrogim zakusom stronnictw skrajnych, zmierzającym do tego, aby przeszkodzić ludności miejscowej w skorzystaniu z nadanego jej prawa czynnego uczestnictwa w wyborach.

Wobec wyłuszczonych okoliczności, od owego dopiero czasu rozpoczęły się w kraju czynności przygotowawcze do wyborów. Atoli i obecnie są czynione usiłowania, aby im wszelkiemi sposobami przeszkodzić. I tak: w Łodzi tłum złoczyńców zniszczył listy wyborcze w trzech okręgach; w Płocku znaleziono bombę w lokalu teatru, do którego zwołano zebranie przedwyborcze; w Warszawie poczyniono przygotowania do zniweczenia list wyborczych, przechowywanych w ratuszu, a to podczas koncertu w sali ratuszowej, aliści na szczęście przygotowania te w porę wykryto.

Pomimo wskazanych warunków nieprzyjaznych, wybory, jak z posiadanych danych widać, powinny w ostatecznej formie odbyć się we wszystkich dziesięciu guberniach kraju w okresie czasu od połowy kwietnia do połowy maja (nowego stylu).

W ten sposób wybory w niektórych guberniach Królestwa Polskiego (mianowicie czterech) nie będą ukończone przed oznaczonym na otwar-

---

3)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg — patrz №. 70).

— Spodziewam się, moja droga, że nie jesteś zanadto zmęczona... Doprawdy, śliczny stary dom... zupełnie w stylu angielskim, nieprawda?

A ona odpowiadała skinieniem głowy. Naraz wszakże, zupełnie znienacka, zesunęła się z krzesła i padła zupełnie nieprzytomna na starą, stoczoną przez robaki podłogę.

Krzyknęłam ze strachu; i on wydał też stłumiony okrzyk, stał jednak, jak przykuty, na miejscu, gdym ją podniosła zemdloną i położyła ja na łóżku. Gdy obejrzałam się na niego, oburzona, zobaczyłam, że postawił nogę na skrzyni, jak gdyby chciał strzedz swojej własności. Zauważywszy oburzenie w mojem spojrzeniu, pośpieszył jednak i zaofiarował mi swoją pomoc z chłodną uprzejmością.

Skorzystałam z niej o ile mogłam najmniej i w końcu, dzięki moim gorliwym usiłowaniom, martwa postać ożywiła się. Pierś jej podniosła się i opadła, a powieki jej drgały. Wówczas zwróciłam się ku niemu, siląc się na spokój, który trudno mi było zachować, wobec nienafności i odrazy, jaką do niego czułam, i spytałam, jak dawno się pobrali.

Byłże to ten sam pan o wytwornem obejściu?... Twarz jego poczerwieniała z gniewu, surowa, gwałtowna natura wybuchła z pod powierzchownej ogłady.

— Kto pani pozwala pytać mnie o to? — krzyknął namiętnie, — kto daje pani do tego prawo?

Zanim wszakże zdążyłam odpowiedzieć, zapanował już nad sobą i przybrał znów pozory fałszywej grzeczności.

— Pani zechce mi wybaczyć,—rzekł z przesadną uprzejmością, — w ostatnich czasach miałem tyle ciężkich przejść. Moja żona jest od wielu miesięcy taka chora, że pielęgnowanie jej i troska o jej zdrowie wyczerpały zupełnie moje siły. Jedziemy teraz do cieplejszego klimatu, i mam nadzieję, że ona tam powróci do zdrowia.

Szczególny uśmiech igrał dokoła jego ust, lecz znikł nagle, jak gaśnie światło, gdy spostrzegł, że ona otworzyła oczy i rozgląda się po pokoju ciekawie, badawczo, ale z widoczną trwogą.

Zbliżył się do mnie.

— Jak pani widzi, moja żona jest już zupełnie zdrowa. — zauważył, widocznie w zamiarze pozbycia się mnie.

Niełatwo mi przyszło się oddalić, lecz musiałam, gdyż zdawało mi się, że chora już teraz istotnie nie potrzebowała mojej pomocy. Z ciężkiem sercem chciałam właśnie zwrócić się ku drzwiom, gdy młoda kobieta wyciągnęła do mnie ramiona i zawołała:

— Niech mnie pani nie zostawia samej w tym strasznym pokoju. Taki mnie lęk ogarnia, ja się tu boję. Czy nie mogłeś znaleźć w tym domu milej ponurego pokoju, Edwinie?

Zatrzymałam się.

— Jest tu pokojów dosyć... — zaczęłam, ale on przerwał mi bez ceremonii.

— Wybrałem ten pokój, Honoro, dlatego że jest najwygodniej położony. Co ci się tu wydaje strasznem, nie wiem doprawdy; gdy lampy będą zapalone, przekonasz się, że jest miły. Nie bądź dziecinna. Zostaniemy tutaj, bo na piętrze spać nie chcę.

Nie odpowiedziała, ale widziałam, jak oczy jej ponownie błądziły po ścianach, on zaś śledził jej ruchy ukradkiem. I ja mimowoli zaczęłam się rozglądać. Jakkolwiek często bywałam w tym pokoju, nigdy jeszcze pustka i ponurość jego nie uderzyły mnie tak dalece. Pokoje, długo niezamieszkane, mają zawsze odstręczające piętno pustki, ale tutaj było jeszcze coś więcej— coś nieokreślonego, czego nazwać nie umiałam, czego sobie wówczas wytłómaczyć nie mogłam i dzisiaj też jeszcze nie potrafię.

Ściany pokryte były wysoko taflami dębowemi, a ich część górna i sufit poczerniałe od dymu i kurzu. W całym pokoju nie było śladu koloru, nawet na firankach wielkiego baldachimu nad łóżkiem, wznoszącego się groźnie w rogu pokoju. I tutaj czas dokonał swego dzieła zniszczenia i wszystko, co dawniej było jasne i świetne, zamienił na jednostajną matową szarość. Podłoga była czarna, kominek pusty, na ścianach ani jednego obrazu. Wszelako niezwykle zupełny brak estetyki, ubogie urządzenie, bezbarwność pokoju wywierały odstraszające wrażenie; zdawało się, że z tych ścian unosiły się jakieś zatrute wyziewy, że snuły się po nich jakieś widma, które przejmowały serce lękiem i zgrozą.

(d. c. n.)

cie Dumy państwowej terminem 27 kwietnia (10 maja).

Wybory możnaby znacznie przyśpieszyć, gdyby pozwolono skrócić przepisany prawem odstęp czasu pomiędzy zgromadzeniami prawyborców a zebraniami wyborczemi.

Przytoczone wyżej przewidywania dadzą się wszelako ziścić jedynie przy utrzymaniu w kraju stanu wojennego, albowiem działalność organizacyi rewolucyjnych, która nieco przycichła skutkiem zarządzeń represyjnych, ze stanu wojennego wynikających, w razie odwołania go wznowiłaby się z osobliwą siłą i byłaby również skierowana, jak opiewają posiadane wiadomości, ku bojkotowaniu Dumy.

Utrzymanie więc kraju na stopie wojennej do czasu otwarcia Dumy należy uznać za bezwarunkowo konieczne."

Po komunikacie powyższym następuje znany już rozkaz ministra spraw wewnętrznych, zarządzający wybory w pięciu guberniach: kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, piotrkowskiej i siedleckiej.

Zabezpieczenie wyborów.

—s—

Ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich naczelników ziemskich Cesarstwa okólnik, zawierający w sobie instrukcye co do techniki «zabezpieczenia» wyborów przed «postronnemi» a niepożądanemi, z punktu widzenia ministeryum, wpływami.

Okólnik ten poniżej podajemy w tłomaczeniu dosłownem, zachowując punktacyę oryginału:

1) Wstrzymując się od jawnego, czynnego wtrącania się do wyborów do Dumy państwowej naczelnicy ziemscy niemniej jednak obowiązani są mieć pieczę nad tem, aby podczas wyborów nie zachodziły fakty gwałtu ze strony rozmaitych antyrządowych partyi, jako to: socyal demokratów, socyalistów rewolucyonistów, konstytucyjnych demokratów i t.p.

2) Naczelnicy ziemscy obowiązani są prowadzić z włościanami prywatne pogawędki, wyjaśniając im, że udział w wyborach nie jest zgodą prawem lub aktem dobrej woli, lecz obowiązkiem wiernego poddanego. Przytem, wyświetlając ludności programy różnych partyi, naczelnicy ziemscy winni wykazać włościanom całą bezpodstawność programów, zdążających do zmiany zasadniczego ustroju społecznego.

3) Podczas dokonywania samych wyborów naczelnicy ziemscy przez osoby zaufania powinni baczyć na tych mówców, którzy, mając na celu wdarcie się do Dumy państwowej, omamialiby włościan nieziszczalną nadzieją na bezpłatne nadanie im gruntów właścicieli prywatnych. Mówców takich, gdyby dostali się na zebrania wyborcze, należy gwoli prawidłowego biegu wyborów usuwać, jako element niespokojny. Samo zaś usuwanie ich z lokalu wyborów winno być dokonywane nie przez oficyalnych przedstawicieli władzy, lecz przez ludzi zaufania.

4) Usunięciu z lokalu wyborców ulegają zarówno osoby, będące w nietrzeźwym stanie, jak i krzykacze.

5) O niedopuszczanie do lokalu wyborców osób, znanych ze swej nieprawomyślności, naczelnicy ziemscy winni postarać się w przeddzień wyborów.

6) W lokalach dla wyborców należy wywiesić nazwiska osób, które ze względu na swoją nieprawomyślność nie mogą być kandydatami; gdyby zaś sami wyborcy chcieli kogo z nich wybrać—uprzedzać, że takie wybory, jako nieprawidłowe, nie mogą być ważne i ulegają zaprotestowaniu.

7) W razie, gdyby agitatorowie zdradzili zamiar przetworzenia zebrań wyborczych na komitety włościańskie dla podziału gruntów właścicieli prywatnych, naczelnicy ziemscy winni ogłosić takie zebrania za nieprawne i zwrócić się bezzwłocznie o pomoc do władzy wojskowej w celu zaaresztowania osób, które wzięły udział w rzeczonych komitetach.

8) Wszystko to należy surowo wykonywać, nie wywołując narzekania ze strony ludności.

(„Prawo").

Z prasy polskiej.

—:—

W niedzielnym numerze „Słowa" znajdujemy artykuł wstępny, poświęcony kwestyi osobnego posła dla ludności rosyjskiej w Królestwie. Po stwierdzeniu, że ludność ta — to wyłącznie urzędnicy w służbie cywilnej, autor zapytuje, «jakie oni reprezentują interesy» i taką na to daje odpowiedź:

«Przedewszystkiem swoje osobiste. Nie sprowadziła ich tu troska o dobro państwa, lecz troska o własny los. Wolno każdemu troszczyć się o własny los, gdy się to dzieje środkami godziwemi. Otóż przedewszystkiem nie wszyscy urzędnicy rosyjscy u nas mogą o sobie to powiedzieć choćby dlatego, że jest pomiędzy nimi wielu takich, którzy nie mają stopni naukowych i kwalifikacyj osobistych na podobne stanowiska w Cesarstwie, jakie zajęli u nas. Musieli się tedy chyba wykazać kwalifikacyami innemi poza temi, które dają prawo do urzędu. Dalej, jednakże troska o własny los jeszcze nie jest tytułem do osobnego przedstawicielstwa w ogólnej reprezentacyi ludności; mógłby to być tytuł do utworzenia związku zawodowego według nowego prawa o stowarzyszeniach, gdyby odnośna ustawa nie wykluczała wyraźnie urzędników od tworzenia własnych związków. Do mandatów w parlamencie tytułem żadnym nie jest spólność interesu urzędników rosyjskich w Królestwie Polskiem.

Cóż oni będą mieli do powiedzenia w Dumie państwowej?

Chyba to, że od przeszło 70 iu lat w kraju tutejszym panują niepodzielnie rządy urzędników i że w interesie państwowym niczego zdziałać nie umiały. System rusyfikacyjny, który oni prowadzili, nikogo istotnie nie zruszczył; za to wytworzył co najmniej głęboko wkorzenioną niechęć nietylko do systemu dotychczasowego, lecz do narodu rosyjskiego, który w przeważnej większości swojej nie wiedział, co się tu dzieje, bo się o to nie pytał, własnemi zajęty interesami; natomiast urzędnicy to wywołali niechęć prawie do wszystkiego, co rosyjskie.

Cóż ci przedstawiciele de l'ancien regime, ci bankruci polityczni chcą powiedzieć w Dumie państwowej, że aż osobnych żądają posłów?

Czy chcą jeszcze tam walczyć za przywróceniem lub utrzymaniem tych wszystkich instytucyi, które poza tem, że im osobiście dawały chleb obfity, państwu i idei państwowej jedynie szkodę przynosiły?

Czy więc może zdołają pochwalić się administracyą wzorową lub urządzeniami, któreby innym częściom państwa za wzór posłużyć mogły? Niech na to odpowie stan szkolnictwa, komunikacye, publiczna służba sanitarna i tyle innych urządzeń, które znaleźć można za miedzą na Zachodzie, a nareszcie obecny stan bezpieczeństwa życia i mienia, który wszystko pozostawia do życzenia.

To też na to tylko mogliby osobni przedstawiciele urzędników rosyjskich w Królestwie Polskiem zjawić się w Dumie, aby złożyć świadectwo o potrzebie likwidacyi stosunków, które sami zaprowadzili. Ale to inni bez nich zaświadczą".

Z KRÓLESTWA.

Rabunki w lasach. Z Radomia donoszą o szeregu napadów na pisarzy leśnych, żydów, w zeszłym tygodniu. W poniedziałek zastrzelono jednego oraz jego żonę w lesie; zabójców nie ujęto. We środę znowu zastrzelono w lesie dwóch żydów i zabrano im pieniądze. W piątek w lesie rządowym pod Radomiem 12 osób zamaskowanych napadło na mieszkanie pisarza, zabrało 16 rb. i zraniło jego pomocnika, również żyda. Stamtąd udano się do drugiego pisarza, któremu zabrano z kasy kilkaset rubli. U trzeciego pisarza zastali siedmiu nocujących robotników, którzy strzałami spłoszyli rabusiów. (*Weg*).

Tajemnice Szlisselburga.

Zarząd warowni Szlisselburskiej wydał zezwolenie zwiedzenia tej twierdzy kilkudziesięciu osobom, za specyalnie wydanemi biletami. Zwiedzanie sławnego w dziejach Rosyi więzienia odbyło się 10-go marca. Pomiędzy ciekawymi, którym udało się uzyskać bilet wstępu, był współpracownik gazety «Petersburger Zeitung». Opisuje on wrażenia tej niezwykłej wizyty w sposób następujący:

„Przed słynną warownią widok był niezwykły. Zamiast milczących patroli wojskowych, dookoła twierdzy przesuwały się, przeważnie na łyżwach, grupy eleganckich pań i panów. Więźniów wypuszczono już w styczniu; niektórzy odzyskali wolność, inni przewiezieni zostali do kopalń syberyjskich, aby tam dokończyć kary. Obecnie bramy twierdzy stoją otworem dla ciekawych.

Warownia Szlisselburska wznosi się na wyspie w ujściu Newy do jeziora Ładogi. Wyspa ma kształt trójkąta, mającego około wiorsty kw. przestrzeni. Cała wyspa otoczona jest murem kamiennym.

Mijamy mur ów, przechodząc przez bramę obszerną, w której znajdują się izby dla straży więziennej. Za murem zwraca uwagę gmach „nowego więzienia". Jest to budynek obszerny, kamienny, dwupiętrowy, obejmuje 40 cel. Dziś wszystkie stoją otworem. W celach tych, oprócz zwykłych mebli więziennych, widać rozmaite przedmioty, wyrobione przez więźniów: konsolki, etażerki, szafki ścienne i t. p. Podłoga w celach jest asfaltowa, oświetlenie elektryczne.

W jednym z większych pokojów znajduje się «muzeum» przedmiotów, wykonanych przez więźniów. Są tam malowidła na drzewie, roboty tokarskie, modele astronomiczne i lekarskie; jeden z modeli przedstawia czaszkę ludzką z mózgiem, złożonym z drobnych kawałków, odpowiadających zwojom mózgowym.

Uwagę zwraca dzieło astronomiczne w 23 tomach, napisane przez jakiegoś więźnia profesora, który tu żywot cały spędził.

Z «nowego więzienia» wychodzi się na ogród zadrzewiony. Tu w ciągu miesięcy letnich wolno było więźniom używać przechadzki, w grupach po 4-ch ludzi, ściśle strzeżonych przez wartowników.

Za ogrodem—podwórze obszerne, a na jego końcu „stare więzienie." Na podwórzu tracono skazanych bądź to przez powieszenie, bądź przez rozstrzelanie. W stronę podwórza zwrócone są okna wieży, w której przebywali najważniejsi więźniowie. Między innymi siedzieli tu zamknięci Biron i Menszykow.

Na drugim końcu podwórza stoi «wieża królewska,» zawdzięczająca swoją nazwę temu, że, jak głosi legenda, królowa szwedzka znaczną część życia w niej spędziła.

W starem więzieniu jest przeszło sto cel, większych lub mniejszych. Dwanaście z nich znajduje się niżej poziomu jeziora Ładogi, tak też ściany ich zawsze są mokre.

Wszystkich nowoprzybyłych więźniów zamykano najpierw w starem więzieniu, krnąbrnych zaś w owych celach wilgotnych. Po kilkutygodniowym tu pobycie więzień wychodził złamany nietylko moralnie, ale i fizycznie. Wilgoć bezustanna wywoływała najstraszliwsze cierpienia. W drodze łaski przenoszono więźniów ze starego do nowego więzienia, gdzie i pomieszczenie było lepsze i swoboda większa. Tu wolno było zajmować się pracą według własnego życzenia.

Krążą opowiadania o strasznych scenach, jakie rozgrywały się w podziemnych kazamatach twierdzy Szlisselburskiej, o torturach, o morderstwach i t. p. Może to było dawniej; w ostatnich latach jedyną torturą, stosowaną w twierdzy, było «50 rózg.» Tak przynajmniej zapewnia służba więzienna, przebywająca dotychczas na miejscu i oprowadzająca ciekawych po celach więziennych.

Pomimo tych zapewnień, nie ulega wątpliwości, że mury Szlisselburga kryją niejedną tajemnicę, pogrzebaną dziś w łonie przeszłości."

—:—:—

Związek 30 października na Litwie.

Niedawno odbył się w Wilnie zjazd członków Związku 30 października z Litwy i gubernii Nadbałtyckich.

Miejscowi rosyanie pokładali wielkie nadzieje w Związku, ale zjazd moskiewski zupełnie ich rozczarował, gdyż chęci ich odpowiedniego wyświetlenia sprawy rosyjskiej na kresach nie spotkały się z poparciem ogółu, ponie-

waż centrum absolutnie nie rozumie interesów rosyjskich kresów.

Podnoszono przedewszystkiem, że rdzenna ludność rosyjska w kraju, za jaką uważają bia łorusinów, nie będzie mogła przeprowadzić odpowiedniej ilości swych posłów do Dumy, gdyż przy wyborach panami sytuacyi będą polacy i żydzi.

Rozwijano nawet myśl odłączenia się od Związku 30 go października i utworzenie organizacyi obejmującej wszystkich rosyan w kraju.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—?—

Petersburg, 27 marca. W Carskiem Siole odbył się Najwyższy przegląd pułków piechoty 145-go nowoczerkaskiego i 146 go carycyńskiego, które wróciły z Dalekiego Wschodu.

Petersburg. 27 marca. Senat skasował wyrok uniewinniający izby sądowej w sprawie Chodskiego i Kotelnikowa, oskarżonych o wydrukowanie w „Naszej Żizni" artykułu p. t. „Manifest".

Petersburg, 27 marca. Gotowizna w kasach Banku państwa ciągle się zwiększa. W ciągu tygodnia, od d. 14 b. m. do dnia 20 b m, gotowizna wzrosła przeszło o 16 milionów rubli. Takie zwiększanie się gotówki tłomaczy się zwiększeniem operacyj dyskontowych. Operacye te od początku roku rachunkowego powiększyły się o 125 milionów. Skutkiem tego Bank postanowił wycofać z obrotu 25 milionów banknotów; ilość tę już zniszczono. Suma [kredytów, będących w obrocie, zmniejszyła się z 1,240,000,000 do 1 215 000 000.

Petersburg, 27 marca. Pisma wieczorne donoszą, że w nocy z dnia 26 b. m. na 27 b. m., zapaliła się podłoga w książnicy pałacu Taurydzkiego. Przyczyna pożaru jest niewiadoma. Pożar ugaszono o 3 ej rano. Straty wynoszą rb. 3,000. Wejście poza ogrodzenie pałacowe jest bezwarunkowo wzbronione.

Petersburg, 27 marca. W Promyślu na wyborców do Rady państwa wybrani: rolnik, wiceminister spraw wewnętrznych, ks. Urusow, i stały członek komisyi gubernialnej, Bołczenko.

Petersburg, 27 marca. Najjaśniejszy Pan w d. 27 ym b. m. raczył zamienić karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót bez terminu, skazanym przez sąd wojenny w Czycie: Okuniewowi, Szummanowi i Mirskiemu.

Kobryń, 27 marca. Wybrano tu czterech obywateli ziemskich, naczelnika ziemskiego i podprokuratora. Wszyscy wybrani są umiarkowanymi liberałami.

Brześć Litewski, 27 marca. Wybór padł na powiatowego marszałka szlachty, monarchistę i trzech włościan bezpartyjnych. W Kobryniu na zjeździe wybrano włościanina, nauczyciela i 4 gospodarzy domów. Urzędników przebalotowano.

Sewastopol 27 marca. Komendant twierdzy ogłasza, że sprawy o rozboje i zabójstwa będą oddawane sądowi wojennemu, a winni ulegną karze śmierci.

Aschabad 27 marca. Z Seistanu donoszą urzędownie, że do dnia 24 marca w Nusiedabie zachorowało na dżumę 16 osób, a zmarło 11. Obecnie chorych jest jeszcze 5 osób. Brak jest dyscypliny wśród wojska miejscowego, wskutek czego przepisy kwarantannowe nie są zachowywane.

Stanica Wozdwiżeńska, 27 marca. Plemię czeczeńców zraniło szyldwacha. Na alarm przybiegła milicya. Zawiązała się wymiana strzałów. Dzięki ciemnościom, napadający uciekli.

Czyta, 27 marca. W nocy zakończyła się sprawa udziału w Związku pocztowym i strejku. Oskarżonych 14 osób. Oskarżał kapitan 71-ej dywizyi Pawłow; bronili kapitan Normandzki i adwokat przysięgły Dernow. Oskarżeni: Struumowski, naczelnik poczty, Chmielew, Kostylew, Andrejewski, Rybin, Berkman, Rozow, Józef Dmitrjew, Afanasjew, Majdan, Grekow, Sosnowski i Bogojawlenski skazani na karę śmierci. Bazyli Dmitrjew uniewinniony. Pierwszych pięciu było oskarżonych z mocy art. 51 i pierwszej części art. 100 go; pozostali z mocy art. 51 go trzeciej części.

Algeciras, 27 marca. Komisya redakcyjna omawiała sprawę bankową. Konferencya zgodzi się prawdopodobnie na kontrolę Banku przez przedstawicieli tylko Francyi, Hiszpanii i Niemiec. Co dotyczy organizacyi policyi, to raporty inspektora generalnego wręczane będą zapewne, jednocześnie sułtanowi marokańskiemu i ciału dyplomatycznemu w Tangerze.

Londyn, 27 marca. Do „Tribuny" donoszą z Pekinu, że chińska cesarzowa wdowa przyjęła kuryerów, wysłanych przez wodza naczelnego armii w Chinach północnych, generała Juanszikaja, aczkolwiek sprzeciwiali się temu wicekrólowie prowincyi południowych. W Pekinie mówią, że Juanszikaj jest obecnie faktycznie dyktatorem w Chinach.

Teheran, 27 marca. Skutkiem braku zaufania do banknotów, wypuszczonych przez bank angielsko perski, tłum ludu oblegał bank w przeciągu dwóch dni, żądając wymiany banknotów na srebro. Ponieważ srebra w banku nie zabrakło, obeszło się przeto bez rozruchów.

Teheran, 27 marca. Rząd tutejszy zaniepokojony jest zbrojeniem się Turcyi w okręgu pogranicznym Lachidżanu i dokłada usiłowań, aby zatarg pograniczny załatwić polubownie.

DZIENNE

Petersburg, 28 go marca. Na wyborców do Rady państwa szlachta wybrała: w Ekaterynosławiu ochmistrza Najwyższego Dworu, Suchkowa, kuratora okręgu naukowego Aleksienko; w Smoleńsku Syczewskiego, marszałka szlachty Chmiakowa, urzędnika rządu gubernialnego Tancewa; w Nowoczerkasku Jefremowa, postępowca i marszałka szlachty Denisowa, bezpartyjnego. Zgromadzenie drobnych właścicieli rolnych w pow. grajworońskim wybrało 25 pełnomocników włościan. Zgromadzenie miejskie w Sudży wybrało na kandydatów na posłów członków partyi konstytucyjno-demokratycznej. Wielcy właściciele ziemscy w Usmaniu wybrali na wyborców generała i protejereja, obu konserwatystów.

Charków, 28 marca. Zjazd przemysłowców górniczych odroczony został do dnia 19 kwietnia. W fabryce budowy parochodów uwolniono 300 robotników.

Reżyca, 28 marca. Powrócił oddział egzekucyjny pułkownika Wołkowa, przebywszy w powiecie około 3 miesięcy, zwiedziwszy 10 gmin i aresztowawszy 300 złodziejów, łupieżców, koniokradów i uczestników rewolucyjnego ruchu agrarnego.

Wilno, 28 marca. Wskutek rozruchów zamknięto na pewien czas szkołę chemiczno techniczna.

Charków, 28 marca. W powiatach odbywają się zgromadzenia przedwyborcze, którem włościanie interesują się bardzo i ujawniają zrozumienie ich doniosłości.

W Kupiańsku 36 pełnomocników gmin powołało na wyborców: 3 włościan konstytucyonalistów, 2 nauczycieli i 3 handlowców, 2 wójtów gmin (starszyn) i pisarza gminnego.

W Wałkach 32 ch pełnomocników wybrało: 3 włościan bezpartyjnych, pisarza gminnego i jednego konstytucyonalistę.

Algeciras, 28 marca. W sprawozdaniu urzędowem o naradach dzisiejszych zakomunikowano. Konferencya rozpatrzyła i przyjęła art. 20 projektu do prawa o banku marokańskim, dotyczący kwestyi nadzoru nad bankiem; określenia liczby zagranicznych banków państwowych, którym nadaje się prawo nadzoru, odłożono d czasu otrzymania instytucyj przez niektórych delegatów. Następnie konferencya obradowała nad projektem do prawa o policyi marokańskiej. Rozpatrzone przez komisyę redakcyjną art. 1, 2, 4, 5, 9 i 10 przyjęto z nieznacznemi zmianami. Art. 3 o wystosowaniu regulaminu dla policyi i 6 o określeniu mocarstw, które zamianuje inspektora policyi, odłożono do czasu otrzymania instrukcyi przez niektórych delegatów.

Art. 7 stosunek inspektora policyi do sułtana i ciała dyplomatycznego, 1 i 8 o przeprowadzeniu śledztwa, które w szczególnych wypadkach porucza się inspektorowi policyi na żądanie ciała dyplomatycznego przyjęto z zastrzeżeniem co do otrzymanych przez delegatów instrukcyi. Art. 11 o rozmieszczeniu po portach francuskich i hiszpańskich inspektorów policyi, oficerów i podoficerów, odroczono do następnego posiedzenia, zapowiedzianego na czwartek.

Posiedzenie komisyi redakcyjnej odbędzie się w środę.

Przed ukończenieniem posiedzenia dzisiejszego Almadowar oświadczył, że osiągnięto porozumienie oraz nadzieje, że konferencya skończy się pomyślnie.

Algeciras 28 marca. Na ostatniem posiedzeniu komitetu redakcyjnego obradowano nad propozycyą amerykanów usunięcia różnicy zdań w kwestyi policyi. Jest nadzieja, że redakcya, przyjęta przez komitet redakcyjny, zostanie przyjętą także na najbliższem posiedzeniu konferencyi. Rozwiązano też z powodzeniem kwestyę udziału mocarstw w banku marokańskim.

Paryż, 28 marca. Na posiedzeniu rady ministrów Fallières podpisał dekret uwalniający Decrois'a aresztowanego z rozkazu ministra wojny i przenoszący go do rezerwy z połową pensyi. Minister wojny oświadczył, że wszystkich oficerów z Bretanii przeniesie do innych miejscowości.

Lans, 28 marca. Większość górników wznowiła pracę. Oczekiwanem jest zupełne zakończenie bezrobocia.

Paryż, 28 marca. Sąd wojenny w Nantes sądził sprawę kapitana artyleryi Decrois z Vannes, oskarżonego o nieposłuszeństwo władzy przy spisywaniu inwentarza kościelnego. Decrois oświadczył na sądzie, że według jego zdania dopuściłby się podłości, gdy postępował wbrew własnemu przekonaniu. Sąd go uniewinnił.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi
27/III 1 pp.	732.6	3 5	82	Pd 0	Z dnia 27/III Temperatura max.+4.1° C. Temperatura min.—2 0° C. Opadu 2 0
27/III 9 w.	733.1	0.4	92	Pc Z 1	
28/III 7 r.	735 5	— 4.4	95	Pc Z 1	

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. grudniu 1905 r. i styczniu 1906 r. za frachtami: Kupiańsk tow. 5144 wełniane towary, J. Koniuchow; Symferopol 2483 obrzynki sukienne, Kapłan; Wiatka 2862 rękodzielnicze wyroby, M. Rozenholc; Baku tow. 3434 | 4098 bawełna, Ros. T-wo; Karłówka 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15 i 16 krochmal, Karłow. Ekonomia; Lublin 24541 instrumenty ślusarskie, E. Plage i T. Laśkiewicz; Kiszyniów 23938 wełniane towary, Mełame Bliczko; Odesa tow. 131474 futrzane obrzynki, S. Halicki; Odesa port 69765 papier listowy, M. Baranienko; Kremieniec 8348 drewniane tokarskie wyroby, M. Bernsztejn; Kijów m. 10372 rękodzielnicze wyroby, Jarowski; Warszawa m. 105542 wagi stołowe, Rejnfeld; Warszawa m. 101977, 101978 bronzowe wyroby, Lebensold; Warszawa m. 106947 skórzane wyroby, Krakowski; Warszawa m. 107560 fotografie, Kiule, Miksze i Tirk; Warszawa m. 107531 osie i resory żelazne, Librowicz; Warszawa m. 105423 wagi stołowe, Rajnfeld; Warszawa m. 109064 skóry łajkowe, Zylberwasser; Aleksandrów 51658 części maszyn parowych, H. Reicher i S-ka; Granica 12954 wyroby szklane, A. Hamburger; Białystok 6901 skóry, J. Litwin; Petersburg pas. S. P. W. 57527 książki drukowane, T-wo Proswieszczenie; Warszawa posp. 25785 skóry wyprawione, Grinhauz; Warszawa posp. 26053 książki, Plewko; Netzsehkau Göltzsehtalbrücke 2 | 3 ruszta żelazne, Gelbrich i Ulmann dla J. Majznera; Berlin 72 | 10069, 65 | 9032, 60 | 8738 i 73 | 10094 druki, M. Brasch i S-ka dla „Neue Lodzer Zeitung"; Berlin 70 | 9743 i 3 | 42 druki, Internationale Transport Gesellschaft dla „Neue Lodzer Zeitung"; Częstochowa 62760 przędza bawełniana, Częstochow. przędz. anonim. T-wo; Grodzisk 9550 ocet, S. Morozow, Krell i Ottman; Częstochowa 61582 szczotki, Potasiewicz i Handelsman; Zawiercie 21150 szkła do lamp, Akc. T-wo szklan. fabr.; Warszawa W. 93862 druki, J. Herman i S-ka; Warszawa W. 92870 sukno żołnierskie, Z. Lewin; Warszawa W. 94316 skórzane obrzynki, Finkelsztejn; Warszawa W. 92785 bawełniane wyroby, L. Skórnik; Warszawa W. 93109 i 93110 skóry wyprawione, R. Gutman; Warszawa W. 95971, 95788 i 95490 przędza wełniana, E. Briggs i S-ka; Warszawa 95640 i 95725 makarony, D. Kośnierski; Warszawa W. 96221, 96209 i 96208 prządza bawełniana, Bystrzycki; Warszawa 95290 i 95289 skóry wyprawione, R. Gutman; Rewel 51049 kilki solone, W. Wunder; Lajsholm 1102 rękodzielnicze wyroby, M. Landsberg; Szłok 3379 papier do obwijania, T-wo Baltyckiego Cel. Zakł.; Białystok 74162, 74343, 74381 i 74442 tabaczne wyroby, Janowski; Dźwińsk 39654 sukno, A. Lewenson; Wilno 180629 wełniane wyroby, A. Lipszyc; Wilno 182701 skórzane obrzynki, Herc; Ryga tow. 108524 konserwy rybne, E. Bargisen; Witebsk 39869 rękodzielnicze wyroby, A. Draznin; Worożba 3700 wełniane towary, Gorbunow; Sudża 2950 rękodzielnicze wyroby, Kononienko dla Waksa; Moskwa tow. 131 cukiernicze wyroby T-wo Inem; Moskwa tow. M. Br. 74692 wata bawełniana, M. G. Mieszkow; Kuźnica S. p. W. 1284 wojłok, G. Najdus; Pernow 15070 korki, Br. Auster; Fellin 9583 wełniane towary, Rosental; Kowno 59815 zamki i żelazka do prasowania, Koweńskie Akc. T-wo metal. zakł., Br. Szmydt; Warszawa S. p. W. 135267 kakao, W. Szenberg dla L. Gutsze; Petersburg tow. 155324 i 155321 czekolada, Szarl Bowe; Ryga tow. 93893 trykotowe wyroby, M. Zylpert; Warszawa posp. 24289 smar maszynowy, R. Tszakert i S-ka, dla L. Lewińskiego; Zwrotny towar: Nikopol 25821 towar wełniany, z frachtu z dnia 21|IX 1905 r. za № 121729 Naczelnik stacyi dla A. Ramke—M. Kaleckiego. **Na st. Łódź-Karolew:** Odesa tow. 130970 korki, O. D. Aps i S-ka; Kielce 12482 wyroby bawełniane, Szejnfeld.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 420—3-1

ZARZĄD
Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że z powodu niezebrania się w dniu 7 (20) marca r. b. wymaganej liczby członków, w myśl § 33 Ustawy, zwołuje powtórnie

Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa na dzień 21 marca (3 kwietnia) r. b. **w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej 18, na godzinę 4 po południu.**

Na tem zebraniu, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, które były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego, mianowicie:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1905.
2. Projekt podziału zysków za rok 1905.
3. Budżet wydatków na rok 1906, oraz wnioski Rady.
4. Wybory członków Rady, Zarządu i Komisyi Rewizyjnej.

Zgodnie z § 34 Ustawy, na zebraniu mogą być obecni z prawem głosu członkowie, których 10% wnioski nie są mniejsze jak rb. 200.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy; pełnomocnictwa te, podług § 35 Ustawy, powinny być przedstawione Zarządowi Towarzystwa przynajmniej 3 dni przed ogólnem zebraniem.

Bilety wejścia i sprawozdania wydawane będą zgłaszającym się członkom w lokalu Towarzystwa. 378-3-2

Skład instrumentów chirurgicznych
S. Erlich i A. Luxenburg

Warszawa, Sienna Nr. 9,
posiada na składzie **sterylizatory, przyrządy bakteryologiczne, meble operacyjne, ochładzacze aluminiowe** na głowę, serce i krzyż,
oraz
dostawa **mikroskopów, akumulatorów, wszelkich aparatów elektrycznych, ortopedycznych** znanych fabryk zagranicznych.
Wysyłka pocztą za zaliczeniem. 153-8 6

Przyjmuje się po możliwie nizkich cenach **kafrowanie (karbowanie)** sukien, sukienek dziecinnych, oraz falban i t. d. Fasony na spódnice ostatniej mody udzielam swoje do kafrowania. Adres: ulica Szkolna dawniej Golca Nr. 7. Oficyna P. Pal, mieszk. 38. Przyjmuje się również suknie do szycia bardzo tanio. 178 10—0

Do wynajęcia

2, 3, 4 i 5 pokoi z wszelkiemi wygodami od 1 lipca 1906 r. Ulica Konstantynowska 51. 442—3—1

WIATRAK

z dwoma parami walców i kilka mórg gruntu w całości lub oddzielnie w Dołach do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u sekwestratora Adolfa Webera, szosa Brzezińska 3. 433—1—1

Tremo

czarne salonowe, akwaryum, bieliźniarka, garnitur do sypialni, gzymsy do firanek, książki i różne drobnostki. Kostantynowska 30, m. 16, tylko od 3 do 8-ej. 436-3-1

ULICA PRZEJAZD № 12.
Egzystująca od lat 14 w Łodzi
Pracownia haftów 1156
i znaczenia bielizny
D. MAZURKIEWICZOWEJ
ulica Przejazd № 12, m. 14,
w podwórzu, w oficynie, II piętro,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.
Przyjmuje się uczenice.
W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.
ULICA PRZEJAZD № 12.

Drobne ogłoszenia.

A. A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Przepisywanie". 172—d

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 693-3-3

B. Uczeń szkoły Handlowej, posiadający języki: polski, niemiecki i rosyjski, niemający sposobu do życia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze, kantorze lub fabryce. Adres: Zgierz przez Łódź, Nowy Rynek nr. 159, M. Słupiński. 756—6—1

Do sprzedania pralnia. Aleksandryjska nr. 15. 733—3—2

Do przedania urządzenie sklepowe rzeźnickie oraz dwa blaty marmurowe około 8 łokci długości przydatne dla cukierni, rzeźnika i t. p. Widzewska 88, u fryzyera. 704—3—3

Garnitur mebli sprzedam tanio. Aleksandryjska 34 m. 1. 759—1—1

Kucharki, lokajów, pokojówki, niańki z dobremi świadectwcmi poleca Kantor Służby, Piotrkowska 88. 745-5-2

Korzystny interes, firma wyrobiona sklep kolonialno-spożywczy oraz magiel z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania, warunki dogodne. Wiadomość ul. Benedykta nr. 41, Z. Krawczyński. 715—3.—2

Maszyny do szycia Singera, używane sprzedam tanio. Kustrzyński, Aleksandryjska 34, róg Franciszkańskiej. 474—8śs—8

Młoda osoba poszukuje miejsca do wyręczenia w gospodarstwie, a także może się zająć dziećmi z szyciem. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. B. Z. 734—2—2

Maszynę do szycia pierścieniową sprzedam tanio, ulica Widzewska nr. 139 m. 25. 758—3-1

Maszyna do szycia oryginalna Singera pierścieniowa, prawie nowa, tanio do sprzedania. Przejazd 51, m. 28. 754-3cs1

Mieszkanie odpowiednie na piwiarnię lub na jaki inny interes, do wynajęcia zaraz lub od 1-go kwietnia. Rozwadowska nr. 10. 753—3—1

Magiel zaraz do sprzedania. Średnia nr. 70, m. 3. 750—3—1

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Zakątna nr. 65, m. 44. 752—3—1

Nauczycielki z wyższem i niższem wykształceniem otrzymają korzystne posady. Biuro Arlet, Łódź, Piotrkowska 92. 743—2—2

Ostrzeżenie. Weksel wystawiony przezemnie w roku 1904/5 na sumę 226 rub., jest nie ważny. Leon Kołaczkowski. 746—3—2

Potrzebna ekspedyentka do sklepu cukierniczego. Szczegółowe oferty w admin. „Rozwoju" „Nr. 9". 747—2—2

Poszukuje się ucznia, władającego polskim, rosyjskim i niemieckim językiem z pięknym charakterem pisma. Ul. św. Andrzeja nr. 1, mieszk. 11. 751-3-1

Pralnia egzystująca 17 lat, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi «Rozwoju». 755-3—1

Potrzebne zaraz podręczne. Piotrkowska 145, m. 25. 742—3—2

Potrzebne zdolne staniczarki i panny do okryć. Piotrkowska nr. 26, W. T. G. 739—2—2

Potrzebni czeladnicy krawieccy. Słowiańska nr. 3, róg Starozarzewskiej. 696—3—3

Potrzebne są zdolne staniczarki i uczenice zaraz. Ulica Widzewska 104, m. 25. 722—3 3

Potrzebne zdolne praczki i wykończarki, zaraz. Zawadzka 39, m. 2. 707—3pc2

Potrzebna pomocnica do sklepu monopolowego z kaucyą. Szosa Rokicińska nr. 12, monopol, od 4 do 6-ej. 716-3-3

Potrzebna uczenica na posyłki Skwerowa nr. 22, m. 9. 723—2.—2

Sprzedam łóżko z materacem i inne rzeczy. Benedykta nr. 43, stróż wskaże, od 3 do 8 w. 720—3śp 2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrem miejscu, egzystuje parę lat, z powodu śmierci w rodzinie zaraz sprzedam tanio. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 760—3ps—1

Wynajem pianin i fortepianów. Łódź, Piotrkowska 131. Franciszek Jaśkiewicz. 7 2—3—3

Zamężna kobieta w średnim wieku, polka, szuka zajęcia jako gospodyni domu. Łaskawe oferty pod K. Pabianice do Administracyi „Rozwoju". 694—5—4

Zaginął paszport na imię Antoniego Kowalskiego, wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego. 724—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Zmudowskiego, wydany z fabryki Poznańskiego. 721—3—3

Zaginął kwit z lombardu Szymkiewicza, wydany za Nr. 4469, na imię Mojsze Szulc. 749—1

Zaginął paszport na imię Józefa Piaseckiego, wydany z gminy Karnoszewice. 757—3—1

Znaleziono obrączkę, 2 pierścionki złote, srebrny zegarek i portmonetkę. Odebrać można, Orla 14, m. 15, do 8-ej rano i od 9-ej wieczorem. 761—2—1

Zaginął pies Ponter maści białej, łaty bronzowe. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ul. Nawrot nr. 72, m. 5, za wynagrodzeniem. 741—3—2

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Helika, wydany z fabryki Kesenberga. 735—3—2

1000 funtów masła solonego do sprzedania. Widzewska 70/14. 717 5—2